

"Są powody do obaw". Rada dzielnicy chce poznać wyniki badań w spalarni odpadów medycznych w Opolu

Rada opolskiej dzielnicy Kolonia Gośławicka chce wystąpić z wnioskiem o dostęp do wyników badań przeprowadzonych przez WIOŚ na terenie spalarni odpadów medycznych - potwierdził jej przewodniczący Piotr Malinowski. To kolejna odsłona protestu mieszkańców okolic ulicy Witosza, którzy skarżą się na uciążliwe sąsiedztwo zakładu. Jak mówili na naszej antenie są przekonani, że przestarzała instalacja truje ludzi.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska kontrolował spalarnię - i jak informowaliśmy - kontrola nie wykazała uchybień. - Rada chce poznać szczegóły tych badań nie bez powodu. Zarządzająca spalarnią firma miała taki sam zakład w innej części Polski - mówi Malinowski. - Też kontrole nie wykazywały niczego. A w momencie, kiedy została przeprowadzona kontrola wyrywkowa, bez zapowiedzi, okazało się, że przekroczenia dopuszczalnych wyziewów były znaczne. I wtedy tamtejszy samorząd województwa wypowiedział firmie umowę - dodaje Malinowski.

Wśród mieszkańców pojawiły się pomysły na instalację systemu monitoringu. Mówi Piotr Macewicz, wiceprzewodniczący zarządu rady dzielnicy Kolonia Gośławicka.

- Jeżeli właściciel tej spalarni nie ma nic do ukrycia, jeżeli tam jest wszystko w porządku, to powinien się zgodzić na taki montaż, gdyż rozwiałby wątpliwości również mieszkańców. Ale ja mówię o takim czujniku, zabezpieczonym plombami, niezależnej firmy, do którego odczytów dostęp byłby on line.

Przypomnijmy. Mieszkańcy Kolonii Gośławickiej złożyli do opolskiego ratusza ponad 300 wniosków do tworzonego planu zagospodarowania przestrzennego. Domagają się ujęcia w planie zapisu dot. braku możliwości modernizacji, a co za tym idzie rozbudowy spalarni. Podobne zdanie ma wydział ochrony środowiska ratusza. Na razie firma zarządzająca spalarnią przekazała informacje, że rezygnuje z zamiaru wykonania inwestycji.